

wtorek, 19.01.2021

ZAMYŚLENIA NIEDZIELNE, (24.01.2021).

„Czas spędzam głównie na modlitwie, nie wychodzę z domu. Bóg daje mi znaki. Gdy żona umierała, popatrzyłem na nią i zobaczyłem Jezusa” – opowiada o swoim nawróceniu i swojej głębokiej wierze pan Marian. Jego nawrócenie zaczęło się, gdy usłyszał od lekarza, że ma guza o średnicy sześciu centymetrów. „Dziękuję Bogu za chorobę, bo właśnie po operacji się nawróciłem. Dostałem po głowie i dopiero wtedy zacząłem się zastanawiać nad własnym życiem. Tuż przed operacją poszedłem do spowiedzi – złapałem księdza w szpitalu, gdy już wychodził z oddziału. Wcześniej jakoś nie miałem czasu na Boga. Przez pierwsze trzy lata po operacji podczas modlitwy codziennie płakałem. Pomyślałem, że skoro jako pięściarz byłem twardym facetem, w wierze też muszę taki być. Żałowałem za grzechy z całego życia”. Pan Marian opowiada, że w czasie pandemii, kiedy nie można było chodzić do kościoła, codziennie uczestniczył w transmitowanej w telewizji Mszy św. i przyjmował komunię duchową. Dzisiaj każdy dzień spędza głównie na modlitwie. Wstaje wcześniej rano, odmawia cztery części różańca oraz idzie do kościoła, aby uczestniczyć w Eucharystii, a w wolnym czasie robi różańce, które rozdaje swoim kolegom, zwłaszcza tym, którzy – jak kiedyś on – nie mają czasu dla Boga.

Papież Franciszek powiedział, że nawrócenie polega na tym, aby zejść z bezdroży, a wejść na drogę Boga. Do tego właśnie zaprasza Bóg każdego z nas. Dzisiejsza liturgia słowa prowadzi nas od historii Jonasza, który zwleka z przyjęciem Bożego wezwania do nawrócenia mieszkańców Niniwy, aż do historii apostołów, którzy natychmiast idą za wezwaniem Jezusa. To pierwsze „kazanie” Jezusa z dzisiejszej Ewangelii, które można nazwać syntezą Jego nauki, z pewnością usłyszeli Jego uczniowie, zanim zostawili wszystko i poszli za Nim. Dobrze, abyśmy mogli wsłuchać się w te słowa po raz kolejny.

Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Czytając Pismo Święte, znamy wszystko, co Jezus uczynił, aby każdemu z nas przybliżyć królestwo Boże. Jezus swoim życiem pokazał nam, jakie warunki musimy spełnić, aby się tam dostać. Możemy powiedzieć, że ofiarując samego siebie jako najlepszą drogę do królestwa niebieskiego, myślał o każdym z nas. Czas się wypełnił..., to znaczy, że okres czekania jest już zakończony, że królestwo Boże jest rzeczywiście pośród nas. To oznacza, że mój czas także ma się wypełniać, to znaczy każda chwila spędzona na drodze z Bogiem ma mnie przybliżać do królestwa Bożego, ma sprawiać, że będę schodził z bezdroży w moim życiu i wchodził na drogę Boga. Aby to było możliwe, konieczny jest nieustanny wysiłek odnajdywania Boga w moim życiu, pośród moich codziennych zajęć, ale również w relacji z drugim człowiekiem. To także oznacza dobre wykorzystanie mojego czasu i refleksję nad tym, czym wypełniam mój czas i moje życie. Warto pamiętać, że żyjemy w czasach wypełnionych Bożymi obietnicami oraz że pełnia czasu oparta jest na osobie Jezusa Chrystusa. To w Nim królestwo Boże przybliży się do każdego z nas. Odkrywając Boga w naszym życiu, odkrywamy wszystkie Boże obietnice, ale także zamysły dotyczące naszego życia oraz naszego powołania. To w Jezusie wreszcie odkrywamy, że Bóg jest Panem także mojego czasu, w którym liczy się moje „tu i teraz” przeżywane z Nim. To dlatego każdego dnia mam stawać się kimś lepszym, mądrzejszym, po prostu świętym.

Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię. Jezus, spotykając się z ludźmi, wzywa ich do nawrócenia. Nawrócenie w Nowym Testamencie oznacza odwrócenie się od błędnego sposobu myślenia lub niewłaściwego postępowania. Oznacza więc także odwrócenie się od życia, które może być obojętne lub nawet wrogie Bogu. W tej scenie z dzisiejszej Ewangelii dostrzegamy Boga, który sam szuka i odnajduje człowieka w jego rzeczywistości, a więc także Boga, który szuka i odnajduje każdego z nas. Inicjatywa jest wyłącznie po Jego stronie. Taki

Chodźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi. Z pewnością kiedy człowiek spotyka Boga, który przenika jego serce, pragnie pójść za Nim i staje się gotowy zaryzykować wszystko. To przy takim Bogu uczymy się, że On zna każdego z nas po imieniu, że w każdym z nas widzi dobro, nawet wtedy, kiedy my sami tego dobra nie dostrzegamy. Dzisiejsza Ewangelia może pomóc nam zobaczyć, że zanim Bóg zaprosi nas do pójścia za Nim, wskazuje na przemianę życia. Może jakby chciał, abyśmy sami odkryli, czy idąc za Nim, chcemy stać się Jego uczniami. Wybrani bowiem nie tylko fizycznie idą za Jezusem, ale stają się Jego uczniami, to znaczy są gotowi przylgnąć do swojego Mistrza i Pana, chcą się z Nim utożsamiać, a ostatecznie deklarują gotowość pójścia z Nim aż na krzyż. W takim pójściu za Jezusem niby nic się nie zmienia, ale przecież człowiek nie może być dalej taki sam. Można powiedzieć, że zwykły człowiek dzięki Bogu staje się niezwykły. Z pewnością trudne to zadanie, ale kiedy wybieram drogę Boga i kiedy idę za Nim, mogę mieć jednocześnie pewność, że na tej drodze On mnie stale uprzedza. To znaczy, odkrywam, że nie jestem sam, ale że On mnie uzdalnia do większej miłości i ofiary, której sam z siebie nie mogę przecież dać.

To wszystko po to, aby dobrze w życiu wykorzystać swój czas oraz by być w stanie dostrzec Jezusa w twarzy drugiego człowieka.

Prefekt Postulatu Prowincji Warszawskiej Redemptorystów oraz Misjonarz Prowincji, Warszawskiej Redemptorystów – Bardo. o. Łukasz Drożak CSSR.